

# NARKOBIZNES W EUROPIE NIE POTRZEBUJE "ODMROŻENIA"

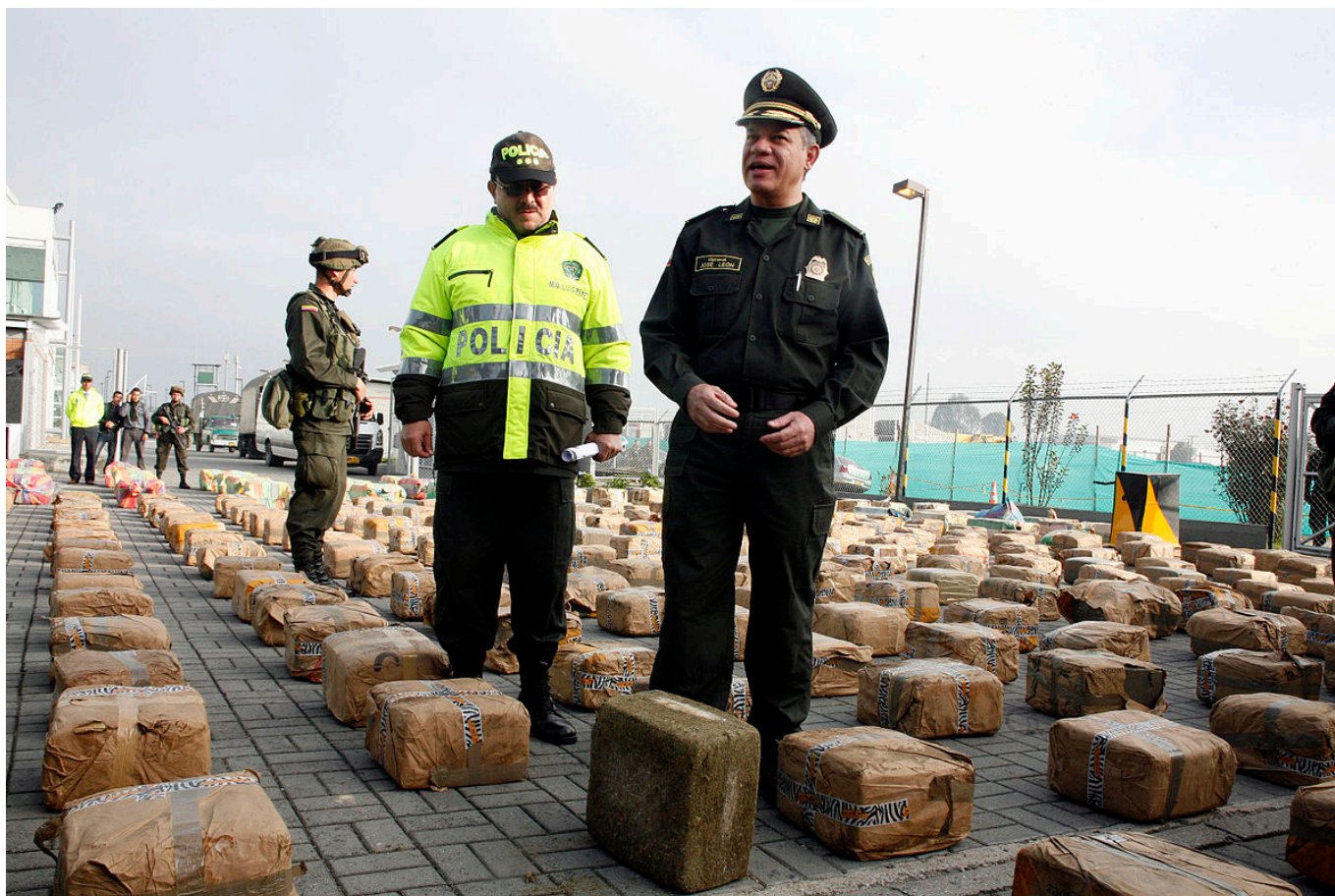
Jak pokazują dane z państw UE, pladze narkotyków nie była straszna pandemia koronawirusa SARS-CoV-2. Nałożone w różnym stopniu, na granice w UE (te zewnętrzne i wewnętrzne), obostrzenia wjazdowe oraz generalnie ograniczenie przemieszczania się obywateli państw UE i spoza UE, zmusiły przestępców do ostrzejszej walki o rynek. Jednak, narkobiznes dostosował swoje strategie w zakresie przemytu, produkcji i dystrybucji środków odurzających do nowych epidemicznych warunków.

Według raportu "EU Drug Markets Impact of COVID-19", opublikowanego niedawno przez EMCDDA (Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii, działające od 1993 r.) oraz Europol, narkobiznes utrzymał swoje kluczowe pozycje w przestrzeni przestępczości narkotykowej. W przypadku Polski, przez "efekt COVID-19" miały wzrosnąć ceny marihuany, a także kokainy oraz narkotyków syntetycznych (amfetamina, metaamfetamina oraz MDMA). Co więcej, w kraju miała również spaść dostępność wszystkich kluczowych dla narkobiznesu środków odurzających, ale nie były to spadki znaczące. COVID-19 nie pokonał narkotyków i nie wyrzucił ich z naszych ulic. W przypadku narkobiznesu ewidentnie nie potrzeba żadnego odmrażania, gdyż przestępcy nie utracili możliwości zarabiania.

Przy czym, według raportu, wśród państw UE ceny nielegalnych substancji poszybowały w górę w sposób najbardziej znaczący przede wszystkim we Francji (dotyczyć to ma marihuany, heroiny, kokainy). Oczywiście to również we Francji odnotowane zostały największe spadki w zakresie dostępności wszystkich najbardziej popularnych narkotyków. Podobnie stało się w Hiszpanii, również mocno dotkniętej efektami COVID-19. Duże skoki cen uwidoczniły się także na nielegalnym rynku narkotykowym w Norwegii. Generalnie, w części państw UE problemy były odnotowywane przede wszystkim w perspektywie sprzedaży detalicznej środków odurzających oraz ich jakości.

**Czytaj też:** [Policja przejęła narkotyki warte około 4 mln zł](#)

Odnotowano przy tym zwiększenie się ilości konfrontacji pomiędzy przestępcami zaangażowanymi w narkobiznes, szczególnie w takich państwach, jak chociażby Dania, Finlandia, Francja oraz Szwecja. Co interesujące, policje z Austrii oraz Portugalii informowały o braku wpływu COVID-19 na poziom przemocy wśród grup zaangażowanych w przestępczość narkotykową. Eksperci z EMCDDA oraz Europolu odnotowują pewien trend w zakresie wzrastania różnych napięć pomiędzy przestępcami i przemocy, istniejącej przecież zawsze wokół narkobiznesu. Szczególnie, że więzy pomiędzy samą przestępczością zorganizowaną, ale także pomiędzy organizacjami przestępczymi a brokerami (trudniącymi się pośrednictwem czy też praniem pieniędzy) są nader dynamiczne. Szybkie układy i chęć poszukiwania kolejnych partnerów w przestrzeni narkobiznesu zwiększa ryzyko występowania walk o szlaki przerzutowe, źródła narkotyków oraz terytoria do ich dystrybucji.



Kolumbijska policja przechwytuje kokainę. Fot. National Police of Colombia/Wikimedia Commons, CC BY 2.0

Zauważalne dla przeciętnego obywatela ograniczenia, w zakresie poruszania się na kontynencie, pomiędzy państwami UE oraz poza nimi, nie przełożyły się generalnie na możliwości grup przestępczych w zakresie obrotu narkotyków. Oczywiście pandemia koronawirusa uderzyła w pomniejsze formy, np. szmuglowania mniejszych ilości środków odurzających, chociażby za pomocą lotów komercyjnych czy też przejazdów prywatnych pojazdów. Jednak, należy pamiętać, że cały czas utrzymywana była spedycja, w tym na szlakach morskich. Dotyczy to również transportu dóbr pomiędzy państwami wewnątrz UE.

**Czytaj też:** [Zielona granica mniej popularna?](#)

Przykładem tego jest sytuacja na nielegalnym rynku kokainy, gdzie nie zerwano podstawowych linii zaopatrzenia przestępców z Ameryką Południową (via różne kanały, dotychczas przygotowane przez kluczowe zorganizowane grupy przestępcze). W raporcie wskazano na kasus zatrzymania w marcu, a więc w istotnym dla pandemii w UE momencie, transportu 2000 kg kokainy, która przybyła do portu w niderlandzkim Rotterdamie. Świadczyć miały o tym również przejęcia narkotyków jeszcze w portach kolumbijskich, gdzie od stycznia do połowy maja tego roku udało się przechwycić ponad 1500 kg kokainy. Co ważne, niemal połowa z niej miała trafić do Europy, zapewne przez porty w Belgii, potwierdzając ich znaczenie na narkotykowej mapie UE.

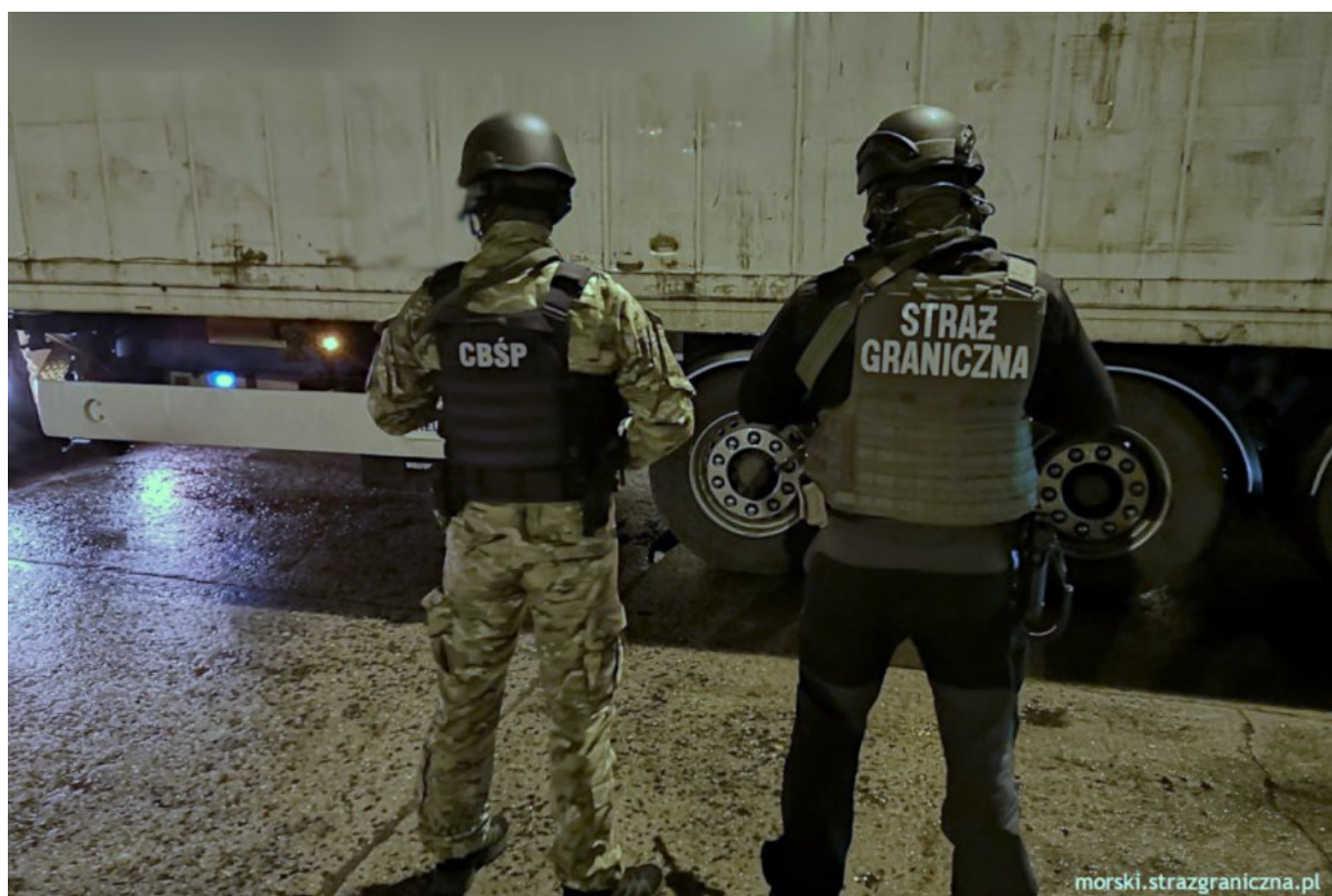
Generalnie, nadal zauważa się, że w przypadku marihuany wysoką pozycję notują grupy przestępcze, trudniące się przemytem z Maroka czy Libanu. W przypadku heroiny, w raporcie wprost zaznaczono, że nie doszło do załamania produkcji, zaś jedyne odczuwalne zmiany były odnotowane w zakresie krajowych odbiorców detalicznych. W kontekście wspomnianej heroiny, pojawia się interesujący kasus współpracy służb z Turcją oraz Niderlandów, czego owocem było przechwycenie 2 384 kg tego



narkotyku w pięciu różnych państwach w Europie i Azji, w tym 350 kg w Polsce. Trzeba przy tym odnotować, że kluczową rolę odgrywają oczywiście kanały przerzutowe wiodące do azjatyckich producentów heroiny - np. poprzez Bałkany.

**Czytaj też:** [W Polsce o międzynarodowym zwalczaniu narkotyków syntetycznych i "dopalaczy"](#)

Również rynek kokainy odczuł jedynie wzrost cen detalicznych oraz spadek jakości narkotyków oferowanych w różnych państwach UE. Lecz produkcja południowoamerykańska w żadnym razie nie zatrzymała się, skupiając uwagę na dużych przerzutach za pomocą statków handlowych, gdy zatrzymał się ruch lotniczy z UE. Ostatnie dni pokazują, że takie przerzuty obejmują również Polskę i świadczą o trafności spostrzeżeń analityków z EMCDDA oraz Europolu.



Polskie CBŚP i Straż Graniczna uderzają w narkobiznes, rekordowe zatrzymanie kokainy w 2020 r. Fot. Policja.pl

Wydawać by się mogło, że największe efekty pandemia SARS-CoV-2 wywrze na narkoprzestępczości trudniejszej się produkcją oraz handlem narkotykami syntetycznymi. W UE dotyczyło to w głównej mierze kluczowych producentów ulokowanych w Niderlandach oraz Belgii. Uderzyły w nich przede wszystkim ograniczenia w handlu prekursorami, pochodzącymi zazwyczaj z Chin. Jednakże, tym samym przestępcy zostali zmuszeni do szukania alternatywnych źródeł już w Europie. Stąd finalnie nie zachwiało to produkcją, tak jak można było przypuszczać. Szczególnie, że i rynek chemiczny w Europie poszukiwał alternatyw dla okresu zamrażania gospodarek.

**Czytaj też:** [Europa na haju](#)

Co ciekawe, zauważa się również, że nawet dodatkowe kontrole na granicach wewnętrznych nie

zatrzymały przemytu. Albowiem zaczęto wracać do wykorzystywania starych tras przemytniczych, np. pomiędzy Belgią i Niderlandami. Należy przypomnieć, że również kartele narkotkowe z Meksyku (jedni z najważniejszych graczy w przypadku współczesnej globalnej przestępczości zorganizowanej) wskazywały na problemy wynikające z ograniczenia transferów chemikaliów z Chin w dobie pandemii koronawirusa.

Być może brzmi to trywialnie, ale wszelkie problemy ekonomiczne w poszczególnych państwach mogą niestety stanowić obecnie pożywkę dla przestępców związanych z narkobiznesem i szerzej przestępczością zorganizowaną. Chodzi oczywiście o oferowanie dostępnego dla grup przestępczych kapitału tym, których biznesy straciły możliwość zarabiania w toku ograniczeń sanitarnych i wymagają pomocy. Wobec tego zwiększy się przestrzeń w głównej mierze do tzw. prania pieniędzy, które pochodzą chociażby z lukratywnego handlu narkotykami. Co więcej, istnieje szansa, że większa grupa Europejczyków będzie skłonna pomagać przestępcom, w kontekście możliwości uzyskania pieniędzy. Szczególnie w tych rejonach UE, gdzie skutki społeczno-ekonomiczne post-pandemicznych problemów gospodarczych będą się łączyły z dotychczasowymi, już istniejącymi problemami tej natury. Wkraczanie przestępczości zorganizowanej, a w tym konkretnym przypadku rodzin mafijnych, do biznesu cierpiącego po pandemii było niedawno publicznie omawiane chociażby we Włoszech. A to właśnie w tym państwie mieliśmy do czynienia z jednym z największych ognisk tej choroby zakaźnej, a więc rodziny mafijne są w stanie wręcz zyskać na tragedii państwa i jego obywateli.

**Czytaj też:** [Kokainowa Belgia wyzwaniem dla całej Europy](#)

Co interesujące, w raporcie zauważa się, że szczególne restrykcje względem zakładów karnych, a będące pochodną koronawirusa, wpłynęły na dostępność narkotyków wśród osadzonych. Szczególnie, że doszło do znaczącego ograniczenia widzeń oraz możliwości kontaktu z ludźmi spoza. Miało to być odnotowane w różnych państwach UE, ale oczywiście o pełen obraz zjawiska będzie bardzo trudno. Przy czym, zauważono, iż niejednokrotnie osadzeni będący uzależnionymi od różnych substancji odurzających stawali się agresywni w wyniku problemu z dostępnością narkotyków.



Zatrzymana przez policjantów z Dolnego Śląska marihuana, 2020 r. Fot. Policja.pl

Autorzy raportu podkreślili przypadki odnotowywane we Francji, Włoszech, Hiszpanii oraz Zjednoczonym Królestwie. Istotne w tym zakresie jest wskazanie na hipotezę odnoszącą się do prawdopodobieństwa wzrostu prób użytkowania nowych technologii do przemytu narkotyków do zakładów karnych. Wskazuje się w głównej mierze na wykorzystywanie bezałogowych statków powietrznych (BSP), czyli popularnych dronów. Trzeba dodać, do głównego nurtu rozważań na bazie raportu, że ewidentnie nadszedł moment, w którym służby więzienne będą musiały szybko inwestować środki finansowe w systemy antydronowe.

### **Czytaj też: ["Dziupła" z dronami do przemytu papierosów](#)**

Z lektury raportu wynika, że stróże prawa w UE, ale też dla całe struktury państwa, muszą zmierzyć się z nowym wyzwaniem, czyli zwalczaniem narkobiznesu w Internecie. Było to sygnalizowane już od wielu lat, ale pandemia i jej specyfika (dystans społeczny, zakaz dużych zgromadzeń publicznych, zamknięte lokale oraz odwołane koncerty, etc.), a przede wszystkim większe nasycenie ulic służbami mundurowymi oraz wojskiem) niejako zdynamizowała odwoływanie się przez przestępców do nowych form kontaktów pomiędzy sobą oraz do dystrybucji narkotyków.

Zauważalne jest wykorzystywanie łączności szyfrowanej, kanałów dystrybucji opierających się o zróżnicowane platformy internetowe oraz komunikatory. Co ciekawe, w przypadku Bułgarii, Chorwacji czy też Niderlandów zauważalne były nawet próby użytkowania przez przestępców domen spoza Darknetu, a więc zdolnych do indeksowania przez zwykłe przeglądarki i bardziej dostępnych dla zwykłych użytkowników sieci.





Narkotyki zatrzymane przez polskich policjantów po przekroczeniu granicy z Czechami, 2020 r. Fot. Policja.pl

Przestępcy znacząco ograniczają w ten sposób np. możliwość przyłapania ich przy przekazywaniu narkotyków, bowiem transakcje są "dogadywane" np. poprzez szyfrowane komunikatory, a opłata następuje za pomocą kryptowalut. Ostatecznie odbiór narkotyków odbywa się z zastosowaniem swoistych martwych skrzynek, gdzie w specjalnym kontenerze ukrywane są narkotyki. Należy podkreślić, że współcześnie narkobiznes nie tylko zatruwa w rzeczywistym świecie życie ludzi, ale również w coraz większym stopniu wkracza do domeny cyber. Tym samym, stwarzając całkiem nowe potrzeby w zakresie inwestycji w technologię, która jest lub powinna być na wyposażeniu służb antynarkotykowych w poszczególnych państwach UE.

**Czytaj też:** [Australijskie systemy antydronowe dla europejskich policjantów](#)